



Tomasz Kempa
(Toruń)

*Szlachta wołyńska wobec spraw wyznaniowych
na sejmikach i sejmach w końcu XVI i w pierwszej
połowie XVII wieku*

*

Wołyń w XVI–XVII w. stanowił typową krainę pogranicza. Od dawna ścierały się tu wpływy kultury bizantyjsko-ruskiej i łacińskiej. Przez kilka wieków rywalizowały o te ziemie Litwa i Polska¹, co nie pozostało bez wpływu na wybory szlachty i możliwych wołyńskich w 1569 r. w okresie sejmu lubelskiego. Wołynianie, mimo pewnych wahań, opowiedzieli się wówczas za przynależnością Wołynia do Korony Polskiej, jednocześnie doprowadzając jednak do utwierdzenia istotnych elementów autonomii tych ziem (oprócz Wołynia, także Kijowszczyzny i wschodniego Podola) w ramach Rzeczypospolitej². Przynależności Wołynia do Korony bronili także w okresie kolejnych bezkrólewí po śmierci Zygmunta Augusta, gdy Litwini dążyli do rewindykacji wszystkich ziem utraconych na rzecz Polski w 1569 r.³

¹ W związły sposób rywalizację tę opisuje: S. Zajączkowski, *Wołyń pod panowaniem Litwy*, „Rocznik Wołyński”, R. 2/1931, s. 1–25.

² Szerzej zob. T. Kempa, *Ziemie ruskie inkorporowane do Korony w 1569 roku – odrębności prawnoustrojowe i postawy szlachty ukraińskiej (ruskiej) do połowy XVII wieku*, [w:] *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?*, red. B. Dybaś, P. Hanczewski, T. Kempa, Toruń 2007, s. 129–148.

³ T. Kempa, *Możnowładztwo i szlachta z Wołynia wobec unii lubelskiej (1569)*, [w:]



Na XVI-wiecznym Wołyniu żyli przedstawiciele wielu wyznań chrześcijańskich i innych religii. Wśród szlachty występowała wówczas zdecydowana dominacja prawosławia, mimo widocznej od lat 60. XVI w. tendencji jego porzucania na rzecz katolicyzmu i wyznań wyrosłych na gruncie reformacji: kalwinizmu i arianizmu. Oprócz tego – już poza stanem szlacheckim – na Wołyniu żyli też wyznawcy judaizmu, islamu (Tatarzy) oraz Karaimi. Istniała też niewielka kolonia ormiańska. Po unii brzeskiej doszła do tego również grupa szlachty unickiej, jakkolwiek pozostająca w wyraźnej mniejszości, współpracująca jednak z miejscowymi magnatami wyznania rzymskokatolickiego.

Interesująco przedstawiała się struktura społeczna Wołynia. Swoje rodowe gniazda posiadali tutaj przedstawiciele większości znaczących rodów pochodzenia ruskiego, które należały później do elity politycznej i ekonomicznej Rzeczypospolitej. Zarówno przed unią lubelską, jak i w następnych dekadach po niej miejscowi magnaci posiadający tytuły kniaziowskie odgrywali decydującą rolę na tym obszarze, choć stopniowo rosła też polityczna rola bogatej i średniozamożnej wołyńskiej szlachty.

Po zawarciu unii w Lublinie Wołynianie w sposób świadomy adaptowali się do ustroju obowiązującego w Koronie, choć z wyłączeniem odrębności zagwarantowanej Wołyniowi w 1569 r.⁴ Wołyńska szlachta uczestniczyła też aktywnie w kształtowaniu systemu prawnego Rzeczypospolitej. Pomagała jej w tym bliska współpraca ze szlachtą zza miedzy, przede wszystkim z województw ruskiego i bełskiego, widoczna już w okresie pierwszych bezkrólewów po śmierci Zygmunta Augusta (po 1572 r.). Procesy te ułatwiało także osadnictwo na Wołyniu szlachty z ościennych województw, rzadziej z innych regionów Polski, co z kolei przyczyniało się do szybszej integracji Wołynia z resztą Korony⁵.

Charakterystycznym rysem działalności publicznej Wołynian w okresie po unii lubelskiej do połowy XVII w. była też ich ścisła współpraca ze szlachtą kijowską i braclawską na forum sejmowym. Przede wszystkim współdzia-

Liublino unija: ideja ir jos tęstinumus. Unia lubelska: idea i jej kontynuacja, sud. L. Glemža, R. Šmigelskytė-Stukienė, Vilnius 2011, s. 172–187.

⁴ Szerzej: K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006.

⁵ T. Kempa, *Magnateria ruska wobec unii lubelskiej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. 16, 2001, s. 21–24; K. Mazur, *W stronę*, s. 269–270; N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000, s. 157–158.



łanie to dotyczyło kwestii utrwalania, a niekiedy obrony, odrębności prawnych tych województw w ramach Rzeczypospolitej zagwarantowanej przez przywileje zwane niezupełnie ściśle⁶ „inkorporacyjnymi”⁷. W kolejnych dekadach zostały one uzupełnione przez kilkanaście konstytucji sejmowych, doprecyzowujących niejako status tych ziem w Koronie⁸. Wołynian łączyły więc ze szlachtą z Kijowszczyzny i Braclawszczyzny wspólne interesy, w tym obrona pozycji języka ruskiego, a po unii brzeskiej także prawosławia⁹. Jednak szlachta wołyńska była generalnie bardziej aktywna w działalności publicznej niż szlachta kijowska i braclawska¹⁰. Świadczy o tym zwykle wyraźnie wyższa frekwencja na sejmikach wołyńskich (odbywanych w Łucku), w porównaniu do sejmików województw kijowskiego i braclawskiego¹¹. Innym dowodem na to może być liczba szlachty z tych trzech województw uczestniczącej w elekcjach królewskich¹². Mogło to wynikać z różnych czynników, choćby z peryferyjnego, ale też granicznego (problem zagrożenia zewnętrznego) położenia Kijowszczyzny i wschodniego Podola.

Zagrożenie najazdami tatarskimi łączyło wszystkie ziemie ruskie Korony, i te przyłączone do Polski jeszcze za panowania Kazimierza Wielkie-

⁶ H. Litwin, *Narody pierwszej Rzeczypospolitej*, [w:] *Tradycje polityczne dawnej Rzeczypospolitej*, red. A. Sucheni-Grabowska, A. Dybowska, Warszawa b.d.w., s. 178.

⁷ Przywilej dla Wołynia obejmował również Braclawszczyznę (wschodnie Podole), *Akta unji Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba i W. Semkowicz, Kraków 1932, nr 136, s. 300–308. Przywilej dla Kijowszczyzny, ibidem, nr 138, s. 308–319 (wersja łacińska i polska).

⁸ Zob. m.in.: *Volumina Legum* (dalej: VL), t. 2, Sankt Petersburg 1859, 165, 185, 188, 189, 262, 282, 395, 446; VL, t. 3, Sankt Petersburg 1859, s. 94–95, 418; *Akta unji*, nr 160, s. 384.

⁹ T. Kempa, *Ziemie*, s. 141–146.

¹⁰ Ukraiński historyk Petro Kułakowski uważa, że w okresie panowania Władysława IV sejmik wołyński uformował się jako „przedni” (główny) w układzie „regionalnej wspólnoty ukraińskich województw”, P. Kulakovs’kij, *Predstavnicтво Volińskogo voevodstva na sejmach Reči Pospolitoi 1632–1648 rr.*, [w:] *Parlamenteckija struktury ũlady ũ sisteme dzerżaŕalnaga kiravanija Vjalikaga knjastva Litoŭskaga i Rečy Paspalitaj u XV–XVIII stogoddzjach*, Minsk 2008, s. 255. Wydaje się jednak, że ta główna rola sejmiku w Łucku wśród wszystkich sejmików województw „inkorporowanych” zaczęła się krystalizować już dużo wcześniej.

¹¹ K. Mazur, *W stronę*, s. 219; T. Kempa, *Ziemie*, s. 145. Szerzej o aktywności politycznej szlachty kijowskiej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku zob. H. Litwin, *Równi do równych. Kijowska reprezentacja sejmowa 1569–1648*, Warszawa 2009.

¹² Na przykład w elekcji w 1632 r. uczestniczyło 159 przedstawicieli wołyńskiej szlachty, a tylko 25 z Kijowszczyzny i 20 z Braclawszczyzny, *Archiv jugo-zapadnoj Rossii izdavaemyj vremennoju Kommissieju dlja razbora drevnich aktov* (dalej: ArchivJZR), cz. 2, t. 1, Kiev 1861, nr 19, s. 215–222.



go, i te, które zostały z nią złączone w 1569 r.¹³ Miało to zresztą wpływ na funkcjonowanie w świadomości szlachty ruskiej pojęcia Rusi, w węższym (Kijowszczyzny, Wołyń i Bracławszczyzny), jak i szerszym znaczeniu (całej Rusi koronnej)¹⁴. Zagrożenie zewnętrzne silniej jeszcze integrowało szlachtę z wszystkich tych terytoriów, a jednocześnie powodowało większe niż w innych prowincjach Polski czy Litwy poczucie odpowiedzialności za los całej Rzeczypospolitej i jej poszczególnych składowych. Dlatego też starano się działać w kierunku umocnienia unii polsko-litewskiej. Widać to było na sejmiku wołyńskim. Tamtejsza szlachta w zupełnie wyjątkowych wypadkach nie podporządkowywała się uchwałom sejmu, również tym dotyczącym podatków¹⁵. Po unii brzeskiej (1595/1596), która okazała się wstrząsem dla wielu Wołyńian, zmienił się ich stosunek do Zygmunta III, który konsekwentnie popierał rozwój Cerkwi unickiej. Krytyczny stosunek do tego władcy nie przełożył się jednak na krytykę systemu władzy w Rzeczypospolitej. Szlachta wołyńska nadal też z szacunkiem odnosiła się do Zygmunta III jako monarchy¹⁶.

Wprowadzenie unii brzeskiej stanowiło ważną cezurę w dziejach ziem ruskich Rzeczypospolitej. Król uważał, że w ten sposób prawa i wolności Kościoła prawosławnego sprzed unii przeszły w całości na Kościół unicki. Prawosławni, którzy opowiedzieli się przeciwko unii, musieli odtąd walczyć o zachowanie swoich podstawowych swobód wyznaniowych. W praktyce dochodziło do rywalizacji między unitami a prawosławnymi o konkretne cerkwie, monastera, czy inne cerkiewne beneficja. Szlachta wołyńska, która wcześniej nie wykazywała jakiegось szczególnego zainteresowania sprawami wyznaniowymi w działalności publicznej, po unii brzeskiej konsekwentnie występowała w interesie prawosławia na sejmach i sejmikach. Przedsejmowy sejmik wołyński był jedynym, na którym począwszy od 1596 r. do końca panowania Władysława IV (z wyjątkiem rozerwanego sejmiku w 1643 r.) nieprzerwanie uchwalano instrukcje, które zawierały żądania wyznaniowe, szczególnie zaś to dotyczące „uspokojenia religii greckiej”¹⁷. Było tak nawet

¹³ E. Opaliński, *Sejmiki południowo-wschodnie a Rzeczpospolita w latach 1587–1648*, [w:] *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, red. J. Koweczki, J. Tazbir, Warszawa 1997, s. 84.

¹⁴ Ibidem, s. 82–83.

¹⁵ Ibidem, s. 85–87; K. Mazur, *W stronę*, s. 337.

¹⁶ K. Mazur, *W stronę*, s. 299–300.

¹⁷ Nieznana jest instrukcja sejmiku wołyńskiego sprzed sejmu 1647 r. Wiadomo, że jego burzliwe, bo trwające tydzień, obrady zdominowała kwestia „religii greckiej” (A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 3, Warszawa 1980, s. 14–15). Prawdopodobnie prawosławnej



wówczas, gdy większość reprezentacji poselskiej województwa stanowili katolicy. Taka sytuacja występowała jednak bardzo rzadko (dotyczyło to sejmów zwyczajnych w 1637 i 1641 r.), gdyż zwykle większość lub co najmniej połowa posłów wybieranych na sejmiku w Łucku należała do grona niekatolików¹⁸. Ponadto postulaty dotyczące sfery wyznaniowej były zwykle stawiane wśród głównych żądań Wołynian. Częstość instrukcja poselska zabraniała posłom przystępować do konkluzji sejmowej, zanim nie zostaną zaspokojone postulaty wyznaniowe¹⁹. Posłowie wołyńscy wielokrotnie zabierali w tych sprawach głos podczas obrad sejmowych. Wspomnieć tu można o głośnych wystąpieniach w obronie prawosławia Demiana Hulewicza na sejmie w 1597 r.²⁰, Ławryna Drewińskiego w 1620 i 1621 r.²¹, czy Adama

szlachcie wołyńskiej, tak jak i pozostałym dyzunitom, zależało na jak najszybszym potwierdzeniu wyników elekcji nowego metropolity kijowskiego i archimandryty pieczerskiego po niespodziewanej śmierci Piotra Mohyły. Szlachta prawosławna (w tym sporo Wołynian) oraz duchowni i zakonnicy wybrali w styczniu i lutym 1647 r. nowym metropolitą Sylwestra Kossowa, a nowym przełożonym najważniejszego prawosławnego monasteru w Rzeczypospolitej – Ławry Pieczerskiej w Kijowie – Józefa Tryznę (ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 27 i 28, s. 336–348). Król ostatecznie potwierdził wyniki tych dwóch elekcji podczas sejmu 1647 r., J. Dziegielewski, *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*, Warszawa 1986, s. 201–203. Natomiast instrukcja sejmiku łuckiego na sejm 1649 r. została już zdominowana przez sprawę powstania Chmielnickiego i nie zawierała odniesień wyznaniowych, zob. ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 31, s. 367–369.

¹⁸ P. Kulakovs'kij, *Predstavnictvo*, s. 248.

¹⁹ Na przykład po sejmie w 1635 r. szlachta wołyńska pozwoliła na podwójny pobór podymnego pod warunkiem „uspokojenia religii greckiej”, a konkretnie wydania przez króla obiecanych wcześniej przywilejów. Podobnie było na sejmiku relacyjnym w 1643 r., gdy warunkiem zgody na pobór był zwrot prawosławnym cerkwi lubelskiej. Z kolei w instrukcji na sejm 1639 r. przystąpienie do konkluzji sejmowej przez posłów wołyńskich uzależniano od wydania nakazu zwrotu cerkwi brackich (pierwotnie prawosławnych) tak w Koronie, jak i na Litwie; w 1641 r. żądano w ten sam sposób wydania przez króla zgody na funkcjonowanie szkoły prawosławnej w Kijowie, założonej przez metropolitę Mohylę, a w 1645 r. znów pojawiła się kwestia restytucji cerkwi lubelskiej, a ponadto sokalskiej i monasteru w Kupiatyczach. I tym razem posłowie nie mieli przystępować do uchwalania innych konstytucji, zanim nie zostaną spełnione postulaty dotyczące prawosławia, podobne zapisy znalazły się też w instrukcjach na sejmy 1603, 1638, 1641, ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 241–242, 254, 287, 270; K. Mazur, *W stronę*, s. 336; T. Kempa, *Wobec*, s. 194, 453.

²⁰ *Diariusze sejmowe r. 1597*, wyd. E. Barwiński, *Scriptores rerum Polonicarum* (dalej: SRP), t. 20, Kraków 1907, s. 154; J. Rzońca, *Sejmy z lat 1597 i 1598*, cz. I: *Bezowocny sejm z 1597 roku*, Opole 1989, s. 80–83.

²¹ Drewiński wygłosił swą mowę prawdopodobnie 9 grudnia 1620 r., gdy ważyły się losy uchwalenia konstytucji dotyczącej prawosławnych. Przedstawił w niej prześladowania, jakich doświadczają prawosławni, powołując się na świeże przykłady działań podejmowanych na obszarze eparchii połockiej przez unickiego władcykę Jozafata Kuncewicza (podał przykłady Orszy i Mo-



Kisiela w 1641 r.²² A więc kwestie wyznaniowe, szczególnie sprawa obrony prawosławia, miały dla tamtejszej szlachty wyjątkowe znaczenie.

Co było tego powodem? Niewątpliwie konsekwencja w popieraniu postulatów różnowierców, a przede wszystkim prawosławnych, wynikała z określonej struktury wyznaniowej Wołynia, w tym wciąż jeszcze w pierwszej połowie XVII w. liczebnej dominacji żywiołu prawosławnego wśród wołyńskiej szlachty. Dodatkowo postulat „uspokojenia religii greckiej” wiązano tu często z obroną autonomii ziem „inkorporowanych”. Nie wyjaśnia to jednak wszystkiego. Jeśli bowiem popatrzymy na inne obszary Rzeczypospolitej, gdzie wciąż dominowało prawosławie, choćby na wschodnie województwa Wielkiego Księstwa Litewskiego, okazuje się, że nie zawsze postulaty prawosławnych znajdowały tam odzwierciedlenie w instrukcjach sejmikowych. Również nie zawsze (choć często) sprawy te pojawiały się w instrukcjach sejmiku kijowskiego. By więc odpowiedzieć na pytanie, co

hylewa). Mówił o zamykaniu cerkwi, areszcie i wygnaniu wielu niepokornych duchownych, rujnowaniu majątków cerkiewnych, pustoszejących monasterach. Twierdził, że wobec braku księży prawosławni nie chrzczą dzieci, żyją bez ślubu, umierają bez spowiedzi i Komunii świętej, chowają umarłych bez ceremonii pogrzebowej. Mówił też o prześladowaniach dyzunitów w Wilnie i we Lwowie, gdzie nie dopuszcza się ich do władz miejskich i cechów. Drewiński uważał, że główną przyczyną tych wydarzeń jest fakt, że król nie nadaje biskupstw ruskich doświadczonym kapłanom szlacheckiego pochodzenia, ludziom uznającym zwierzchność patriarchy Konstantynopola. Jego zdaniem większość nominacji na władcy została dokonana wbrew prawu (m.in. konstytucji sejmu z 1607 r.), tym bardziej że w 1589 r. Zygmunt III potwierdził jurysdykcję duchową patriarchy konstantynopolitańskiego nad wiernymi Kościoła wschodniego w Rzeczypospolitej. W kontekście aktualnego wówczas problemu wojny z Turcją Drewiński stwierdził zaś, że prawosławni gotowi są do ofiar za Ojczyznę. Zapytywał jednak retorycznie, czy można od nich wymagać oddania krwi za Rzeczpospolitą, w której od ponad dwudziestu lat nie mogą doczekać się potwierdzenia oraz wypełnienia swoich praw i przywilejów. Mowa ta wpłynęła na izbę poselską, która zaczęła domagać się uchwalenia konstytucji dotyczącej „religii greckiej”. Ostatecznie król zgodził się jedynie, głównie zresztą ze względu na Kozaków, których potrzebował do walki z Turcją, na reasumpcję konstytucji z 1607 r., *Istoria Ukrainy v dokumentach i materialach*, t. 3: (1569–1654), wyd. M. N. Petrovskij, V. K. Putilov, Kiiw 1941, nr 40, s. 69–73; J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 99–100; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń 2007, s. 319–320. Również na sejmie w 1621 r. Drewiński obwinił władcy unickich o prześladowania wobec prawosławnych i burzenie pokoju wewnętrznego w Rzeczypospolitej, co wobec trudnej sytuacji zewnętrznej uznał za szczególnie naganne. Prosił Zygmunta III, by uznał hierarchów prawosławnych wyświęconych kilka miesięcy wcześniej przez przebywającego na ziemiach ukraińskich patriarchę jerozolimskiego Teofana, J. Pietrzak, *Po Cecorze*, s. 150; T. Kempa, *Wobec*, s. 332.

²² T. Kempa, *Wobec*, s. 122.



było powodem tak konsekwentnego zabierania przez Wołynian głosu w interesie prawosławia i w ogóle w obronie swobód wyznaniowych, należy przyrzec się bliżej funkcjonowaniu tamtejszego sejmiku.

W ostatnich trzech dekadach XVI i na początku XVII w. sejmik wołyński zdominowany był wyraźnie przez wpływy tamtejszych kniaziów, przede wszystkim zaś przez najbogatszego magnata Rzeczypospolitej, wojewody kijowskiego Konstantego Wasyla Ostrońskiego (ok. 1524/1525–1608)²³. Jego klienci i „przyjaciele” zwykle osiągnęli na sejmikach łuckich to, co zakładał ich pryncypał²⁴. Skuteczność tej magnackiej faksji opierała się na sile ekonomicznej Ostrońskiego oraz na jego szerokich wpływach politycznych, wykraczających daleko poza granice Wołynia. Ostroński cieszył się ponadto szacunkiem znacznej części wołyńskiej szlachty z powodu swych zasług w organizowaniu obrony Wołynia przed najazdami Tatarów²⁵. Stąd szlachta sama zabiegała o jego protekcję. W latach 90. XVI w. część skłóconych z nim miejscowych panów (głównie Siemaszków²⁶) otrzymywała pewne wsparcie od będącego w konflikcie z wojewodą kijowskim i jego synami (Januszem, kasztelanem krakowskim i Aleksandrem, wojewodą wołyńskim) kanclerza Jana Zamoyskiego²⁷. Stąd sporadycznie udawało się tej grupie przeforsowywać swoje postulaty na sejmikach, nawet wbrew zdaniu Ostrońskiego. Natomiast nie

²³ Ostroński stał się najbogatszym magnatem w Rzeczypospolitej po odzyskaniu całości ostrońskich dóbr po ojcu w drugiej połowie lat 70. XVII w. oraz po formalnym przejęciu majątku po teściu – hetmanie wielkim koronnym Janie Tarnowskim (poprzez małżeństwo z Zofią Tarnowską). O jego sprawach majątkowych zob. T. Kempa, *Konstanty Wasyl Ostroński (ok. 1524/1525–1608), wojewoda kijowski i marszałek ziemi wołyńskiej*, Toruń 1997, s. 171–189.

²⁴ Wśród klientów Ostrońskiego byli przedstawiciele znaczących rodów szlacheckich z Wołynia: Hulewiczowie, Hojscy, Czaplicowie, Zahorowscy, K. Mazur, *W stronę*, s. 216; W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*, Warszawa 1997, s. 28, 45, 46, 99, 138.

²⁵ T. Kempa, *Konstanty*, s. 73 *passim*.

²⁶ Chodziło o kasztelana braclawskiego Aleksandra, a potem również pełniącego tę godność jego syna Mikołaja, którzy stworzyli niewielką własną faksję na Wołyniu, ściśle jednak współpracującą z Zamoyskim, A. Kamiński, *Kariera rodu Siemaszków w XV–XVII wieku*, „Lituanos-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”, t. 3, Poznań 1989, s. 179–201; K. Mazur, *W stronę*, s. 144–145.

²⁷ Zob. Aleksander Siemaszko do Jana Zamoyskiego 14 września 1594 z Koblina, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Zamoyskich (dalej: AZ), 240, k. 5. Szerzej o konflikcie między Ostrońskimi a Zamoyskim: T. Kempa, *Konflikt między kanclerzem Janem Zamoyskim a książętami Ostrońskimi i jego wpływ na sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Rzeczypospolitej w końcu XVI wieku*, „Socium. Al'manach social'noï istorii”, t. 9, 2010, s. 67–96.



stanowili skutecznej przeciwwagi dla jego faksji, przynajmniej na sejmiku w Łucku (bardziej na sejmiku braclawskim), ludzie związani z wojewodą braclawskim Januszem Zbaraskim, który rywalizował o wpływ z Ostrogskimi głównie na polu ekonomicznym²⁸. Należy dodać, że na sejmiku wołyńskim wybierano aż 6 posłów na sejm, po dwóch z każdego powiatu (włodzimierskiego, łuckiego i krzemienieckiego), więc wpływ tej grupy na przebieg obrad w izbie poselskiej był potencjalnie duży²⁹. Rzecz jasna zależał on jednak w głównej mierze od osobistych przymiotów i aktywności sejmowej samych posłów.

Autorytet Konstantego Ostrogskiego wśród wołyńskiej szlachty wzrósł jeszcze bardziej w okresie finalizacji unii brzeskiej, gdy stanął on na czele obozu przeciwnego porozumieniu prawosławnych hierarchów metropolii kijowskiej z Rzymem. Po raz pierwszy żądania dotyczące unii brzeskiej, jeszcze zanim została ona uroczystie ogłoszona na synodzie w Brześciu w październiku 1596 r., umieszczono w instrukcji na sejm w tym samym roku. Został w niej zawarty postulat, którego spełnienia przez króla domagał się już wcześniej Ostrogski: zwołania synodu „religii greckiej”, który wypowiedziałby się w sprawie unii³⁰. Z kolei w 1597 r. udało się faksji Siemaszki i związanych z nim ludzi, w większości rzymskich katolików, względnie unitów, doprowadzić do rozdwojenia na sejmiku łuckim. Na sejm wyjechały wówczas dwie grupy posłów wołyńskich z różnymi instrukcjami. W jednej, która zyskała poparcie między innymi Ostrogskiego i jego stronników, uchwalono żądanie ukarania biskupów prawosławnych, którzy doprowadzili do unii brzeskiej. Chodziło przede wszystkim o najbardziej zabiegających o unię władyków: włodzimiersko-brzeskiego Hipacego Pocieja i łucko-ostrogskiego Cyryła Terleckiego³¹. W następnych latach siła faksji Ostrogskich i autorytet

²⁸ O faksjach działających na Wołyniu oraz klienteli Ostrogskich, J. Zbaraskiego i J. Zamoyskiego, zob. W. Sokołowski, *Politycy*, s. 28 passim.

²⁹ Dla porównania z województwa kijowskiego posłowało trzech posłów, a z braclawskiego czterech. W praktyce jednak w pierwszych kilku dekadach po unii lubelskiej nie zawsze trzymano się ściśle tych liczb, K. Mazur, *W stronę*, s. 193.

³⁰ Biblioteka Narodowa w Warszawie (oddział rękopisów) (dalej: BN), Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, 1809, k. 215–218v; T. Kempa, *Wobec*, s. 99–100. Tymczasem według biskupa łuckiego Bernarda Maciejowskiego w czasie obrad sejmiku wołyńska szlachta prawosławna miała nie wypowiadać się przeciw unii, czynili to natomiast „heretycy”, B. Maciejowski do Mikołaja K. Radziwiłła 4 marca 1596 z Włodzimierza, Biblioteka PAN w Kórniku (oddział rękopisów) (dalej: BKórn.), 963, nr 1.

³¹ SRP, t. 20, s. 396–400 (instrukcja „koła Ostrogskiego”), 154 (o debacie na sejmie z udziałem posła Hulewicza); T. Kempa, *Wobec*, s. 119, 122; J. Rzońca, *Sejmy*, cz. I, s. 80–83.



województwo kijowskiego były na tyle duże, że udawało mu się przeforsowywać to, na czym mu aktualnie zależało. Głównym celem jego ówczesnej działalności politycznej było zaś doprowadzenie do odzyskania przez Cerkiew prawosławną w Rzeczypospolitej pozycji sprzed unii brzeskiej³². Dążenie to pozostawało tożsame z postulatami większej części wołyńskiej szlachty. Jednak pewna część tamtejszej szlachty udzieliła też wsparcia unii brzeskiej, co najbardziej widać w deklaracjach poparcia dla unii z lat 1598 i 1603³³. Znaczna część z sygnatariuszy tych deklaracji była jednak rzymskimi katolikami, a niektórzy podpisani w innych okolicznościach bronili prawosławia (np. Jurij Czartoryski)³⁴. Inni (np. Hrehory Czetwertyński, który podpisał się pod deklaracją z 1603 r.) stali się nawet później czołowymi obrońcami prawosławia na Wołyniu.

Śmierć Konstantego Ostrońskiego w lutym 1608 r. stanowiła istotną cezurę w dziejach sejmiku wołyńskiego, w poważnym stopniu wpływając

³² Stąd np. w instrukcji wołyńskiej na sejm 1600 r. umieszczono żądanie zachowania praw ludzi „religii greckiej posłuszeństwa patriarchy”, Wołynianom chodziło o zgodną z tymi prawami (czyli z interesem prawosławnych) obsadę najważniejszych godności prawosławnych (w tym momencie szczególnie o fotel archimandryty pieczerskiego), AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. II, supl., 175; T. Kempa, *Wobec*, s. 176. Również sejmik przed sejmem 1603 r. odbył się zgodnie z oczekiwaniami K. Ostrońskiego. Domagano się na nim odebrania unickiemu metropolicie Hipacemu Pocielowi władcy wódczarskiego oraz ograniczenia władzy sędziowskiej metropolity na rzecz sądów ziemskich i trybunalskich, K. Ostroński do Krzysztofa Radziwiłła 31 grudnia 1602 z Ostroga, AGAD, AR, dz. V, 11078, k. 225.

³³ Pod deklaracją poparcia dla unii z 1598 r. podpisało się w sumie blisko 40 osób, w większości rzymskich katolików, w tym kilku duchownych, a także kilkoro znaczących osób z grona świeckich: starosta żmudzki Stanisław Radziwiłł, kasztelan wołyński Michał Myszka Warkowski, starosta owrucki Abram Myszka, sekretarz królewski Zachariasz Jełowicki, zob. ArchiwJZR, cz. 1, t. 10, Kiev 1904, nr 104, s. 500–502; deklaracja z 1603 r. w: *Pam'jatki. Archiv Ukraïnskoï Cerkvi*, t. III, vip. 1: *Dokumenti do istorii unii na Volini i Kiiuščini koncja XVI-peršoï polovini XVII st.*, Kiïv 2001, nr 88, s. 118–119.

³⁴ Czartoryski podpisał się pod protestacją uczynioną przy okazji sądów trybunalskich w maju 1601 r. w Lublinie, w której sygnatariusze bronili prawosławnego bractwa lubelskiego, ArchiwJZR, cz. 2, t. 1, nr 4, s. 35–39. Podpisy pod tym dokumentem złożyli przede wszystkim prawosławni, (m. in. Konstanty Ostroński, Joachim Korecki, Jurij Drucki-Horski, Hawryło Hojski, Ławryn Drewniński), a także protestanci (Samuel Hornostaj). Wśród podpisanych znalazło się co najmniej dwóch innych (oprócz Czartoryskiego) przyszłych zwolenników unii: Jurij Owłuczynski i Fryderyk Tyszkiewicz. O stosunku łacinników do unii na Wołyniu zob. M. Dovbiščenko, *Rimo-katoličke suspil'stvo Volini ta Uniats'ka Cerkva kincja XVI-peršoï polovini XVII st.*, [w:] *Kościół wschodnie w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku. Zbiór studiów*, red. A. Gil, Lublin 2005, s. 37–53.



na układ sił na Wołyniu. Jedyny żyjący wówczas syn wojewody kijowskiego, kasztelan krakowski Janusz Ostrogski, od wielu lat był rzymskim katolikiem, poza tym przebywał głównie poza Wołyniem (najczęściej w Tarnowie). Nie przejawiał więc zbyt dużego zainteresowania tym, co działo się na sejmiku wołyńskim. Jego autorytet wśród miejscowej szlachty, choć duży, nie mógł dorównać autorytetowi prawosławnego ojca. Inni miejscowi magnaci, działający również w następnych dekadach: Zasławscy (Aleksander, Jerzy, Władysław Dominik), Wiśniowieccy (Janusz, Jeremi), wojewoda wołyński Adam Sanguszko-Koszyrski, kanclerz litewski Albrycht Stanisław Radziwiłł nie mieli odpowiedniej siły, a często też wystarczających chęci, by pozyskać rzesze klientów wśród wołyńskiej szlachty i w ten sposób budować zręby silnego stronnictwa politycznego³⁵. Karol Mazur zwrócił uwagę, że część z miejscowych możnych (np. Aleksander Zasławski) interesowała się przede wszystkim przebiegiem sejmików elekcyjnych czy deputackich, w mniejszym stopniu natomiast wyborem posłów na sejm. Rzecz jasna wynikało to z chęci zyskania przychylnych sobie ludzi w sądach³⁶. Generalnie po 1608 r. następuje na Wołyniu wyraźne osłabienie siły magnackich faksji.

Po zgonie K. Ostrogskiego zaistniały więc na sejmiku łuckim lepsze możliwości dla wypromowania się potencjalnych trybunów szlacheckich. Już wcześniej zresztą w województwie wołyńskim pojawiały się wyróżniające się aktywnością jednostki, które umiały zdobyć zaufanie znaczącego grona szlachty. Było tak w dobie sejmu lubelskiego, czy sejmów okresu bezkrólewia. Jednak możliwości działania takich polityków były ograniczane przez istnienie silnej faksji Ostrogskich. Bez przyzwolenia tych ostatnich trudno było marzyć o zrobieniu politycznej kariery na Wołyniu. Tymczasem po śmierci wojewody kijowskiego wśród wołyńskich posłów pojawiły się tak wybitne postaci, jak: cześnik wołyński Ławryn Drewniński, a później Adam Kisiel, który skończył swą polityczną karierę jako wojewoda kijowski, podkomorzy braclawski Hrehory Czetwertyński (posłował 6 razy, trzykrotnie pełnił funkcję marszałka sejmiku), Aleksander Czaplic Szpanowski (7 razy wybierany posłem), Andrzej Liniewski (posłował 6 razy)³⁷. Dwaj pierwsi należe-

³⁵ Szerzej o faksjach politycznych na Wołyniu w tamtym czasie zob. K. Mazur, *W stronę*, s. 135 n.; P. Kulakovskij, *Predstavnictvo*, s. 250–253.

³⁶ Zob. Aleksander Zasławski do Janusza Ostrogskiego 10 września 1618 z Krzemieńca, Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP-Kraków), Archiwum Sanguszków (dalej: ASang.), 75, t. 1, s. 547–549; K. Mazur, *W stronę*, s. 165, 184.

³⁷ Innych wybitnych parlamentarzystów z Wołynia z 1. połowy XVII w. wymienia: P. Ku-



li do grona najwybitniejszych posłów szlacheckich nie tylko pierwszej połowy XVII w., ale całego okresu staropolskiego. Drewiński posłował na 14 sejmów w okresie rządów Zygmunta III (w latach 1613–1632)³⁸. Pochodzący z Wołynia Kisiel we wczesnym okresie swej politycznej kariery 6-krotnie był wybierany posłem na sejm z sejmiku wołyńskiego³⁹. Potem posłował też z województw kijowskiego i czernihowskiego. Charakterystyczne, że będąc już senatorem (kasztelanem czernihowskim), by podkreślić swój związek ze szlachtą, początkowo wciąż jeszcze zasiadał w izbie poselskiej (na sejmach w latach 1640 i 1641)⁴⁰. Kisiel doskonale zdawał sobie sprawę, że najważniejsza część gry sejmowej toczyła się właśnie w izbie poselskiej. Trzej pierwsi wyżej wymienieni szlachecy aktywiści wyznawali prawosławie (A. Czaplicz-Szpanowski był arianinem, A. Liniewski zaś katolikiem). Na Wołyniu bez wątpienia łatwiej było wówczas zostać trybunem szlacheckim, będąc prawosławnym, choć z drugiej strony liczyły się, tak jak wszędzie, autorytet i osobowość oraz publiczna aktywność danej osoby.

Wszyscy magnaci związani z Wołyniem po śmierci Konstantego Ostrońskiego byli już katolikami. Mogło to stanowić pewną przeszkodę w zdobyciu autorytetu wśród tamtejszej prawosławnej i protestanckiej szlachty. Chcąc znaleźć polityczną klientelę wśród braci szlacheckiej, miejscowi magnaci musieli to brać pod uwagę. Nie mogli więc ingerować w wiarę i poglądy religijne swoich klientów, pozostawiając im dużą swobodę w rozstrzygnięciu kwestii wyznaniowych podczas obrad sejmiku łuckiego czy dyskusji na forum sejmu. Nierzadko, zabiegając o pozyskanie wołyńskiej szlachty, sami zabierali głos w obronie tolerancji religijnej. Rzecz jasna trudno tutaj generalizować. W praktyce postawy religijne katolickich magnatów z Wołynia były różne. Dlatego bliżej było prawosławnej i protestanckiej szlachcie do tolerancyjnie nastawionych Zaslawskich, którzy, czy to z przekonania (jak Aleksander Zaslawski⁴¹),

lakovs'kij, *Predstavnictvo*, s. 247, 255, 256–259 (tu spis wszystkich posłów wołyńskich na sejmy panowania Władysława IV).

³⁸ K. Mazur, *W stronę*, s. 198–199.

³⁹ O A. Kisielu zob. F. Sysyn, *Between Poland and Ukraine. The Dilemma of Adam Kysil, 1600–1653*, Cambridge, Massachusetts 1985.

⁴⁰ T. Kempa, *Wobec*, s. 491. Charakterystyczne, że zasiadając już jako kasztelan w senacie Kisiel nie odgrywał tak istotnej roli podczas sejmów, jak wtedy gdy zasiadał jeszcze w izbie poselskiej.

⁴¹ Aleksander Zaslawski utrzymywał przyjacielskie kontakty zarówno z duchownymi unickimi jak i z wieloma prawosławnymi hierarchami, w tym z tymi, którzy zostali wyświęceni w latach 1620–1621 przez patriarchę jerozolimskiego Teofana i nie byli uznawani przez władze



czy bez wątpienia bardziej z wyrachowania (jak Władysław D. Zasławski⁴²), zwykle popierali żądania różnowierców. Podobnie rzecz się miała ze stosunkiem niekatolików do wojewody wołyńskiego Adama Sanguszki-Koszyrskiego, który w latach 30. XVII w. aktywnie działał na rzecz nowej unii między katolikami a dyzunitami⁴³. Dalej było natomiast różnowiercom do zwolenników kontrreformacji, takich jak Albrycht S. Radziwiłł, który w sprawach wiary zwykle uważnie słuchał głosu z Rzymu. Generalnie jednak trudno mówić o istnieniu na Wołyniu wyraźnego antagonizmu między katolicką magnaterią a w większości wciąż (w 1. połowie XVII w.) niekatolicką szlachtą. Rzadko kwestie religijne były w omawianym okresie głównym powodem podziałów i konfliktów wśród Wołynian. Zwykle w takim przypadku występowały też inne przyczyny, które zakłócały zgodę wśród zebranej na sejmiku szlachty.

Do takiego zdarzenia doszło przed sejmem 1635 r., gdy prawosławna szlachta nie chciała dopuścić do głosu miejscowego władcy unickiego Jeremiasza Poczapowskiego, podczas gdy bez problemów przemawiał wówczas na sejmiku prawosławny władca łucko-ostrogski Atanazy Puzyna. Przeciwno postawie dyzunickiej szlachty ostro i zgodnie zaprotestowali katoli-

Rzeczypospolitej. W liście do wyświęconego przez Teofana metropolity kijowskiego Jowa Boreckiego Zasławski napisał m.in. „Zaczym we wszelakim u mnie jest poszanowaniu zawsze duchowieństwo religiej greckiej [prawosławne – T.K.] i co się kolwiek względem różnego wyznań Wasz Mościom dzieje, ja wsze boleję na to, jako ten, który nad wszystko prawdę miłuje i dałem tego dobre świadectwo, o czym wiedzą ci, co od Wasz Mościów samych u dworu bywają. Odmiary żadnej w duchowieństwie nie czynię [w swoich dobrach – T.K.] [...] ciz są protopopowie, co i pierwej”, A. Zasławski do metropolity kijowskiego Jowa Boreckiego 6 kwietnia 1622 z Cudnowa, AP-Kraków, ASang., 75, t. 2, s. 273–275; zob. też: idem do prawosławnego władcy lwowskiego Jeremiasza Tyssarowskiego w maju 1626 w Lwowie, AP-Kraków, ASang., 75, t. 4, s. 235–237; idem do archimandryty pieczerskiego Zachariasza Kopysteńskiego 2 czerwca 1626 z Dubna, ibidem, s. 259. W innym ze swoich pism Zasławski pisał do podkanclerzego koronnego Wacława Leszczyńskiego 17 stycznia 1623 z Dubna (tej samej treści listy do kanclerza koronnego Andrzeja Lipskiego i biskupa przemyskiego Achacego Grochowskiego): „Życzę, abyśmy i jednej wiary, jednego wyznania byli, życzę, aby strony wiary żadnej dissensej między nami nie było, ale żeby się do tego przystępowało i to robiło quam placidissime Słowem Bożym ratiami in amore fraterno, nie pieczętowaniem cerkiew...”, AP-Kraków, ASang., 75, t. 3, s. 39–40. Por. Klemens VIII do Zygmunta III 16 września 1602 r. (z zaleceniem synów Janusza Zasławskiego: Aleksandra i Konstantego, którzy wracają po okresie edukacji z Włoch do Rzeczypospolitej), Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (oddział rękopisów) (dalej: BCzart.), 99, nr 47, s. 185.

⁴² W dobrach ordynacji ostrogskiej, które przejął Władysław D. Zasławski, popierał on jednak wyraźnie rozwój unii kosztem prawosławnych, *ArchivZR*, cz. 1, t. 6, Kiev 1883, nr 246, s. 611–612; *Lvivskij litopis i ostroz'kij litopisec*, wyd. O. A. Bevzo, Kiïv 1971, s. 139.

⁴³ J. Dziegielewski, *O tolerancję*, s. 177–178; T. Kempa, *Wobec*, s. 440–441.



cy (m.in. kanclerz Albrycht Stanisław Radziwiłł i kasztelan wołyński Mikołaj Czartoryski), co przyniosło zamierzony przez nich skutek⁴⁴. Warto jednak zwrócić uwagę, że ówczesny konflikt dotyczył nie tylko kwestii religijnej, ale dotyczył też podstawowych wolności szlacheckich. Chodziło o tłumienie wolnego głosu szlachcica. Z kolei na sejmiku przed sejmem 1643 r. doszło do mobilizacji zwolenników dyzunitę Hrehorego Czetwertyńskiego (marszałka tego sejmiku), którego wspierali inni prawosławni (ale nie także obecny na sejmiku Adam Kisiel) oraz katolik Władysław Dominik Zasławski. Inna część szlachty i magnaterii – głównie katolickiej i unickiej (w tym A. S. Radziwiłł) – poparła rzymskiego katolika Andrzeja Liniewskiego, podśędka łuckiego. Walka toczyła się jednak nie o zapisy w instrukcji dotyczące kwestii wyznaniowych, a o urząd sędziego łuckiego, o który rywalizowali Czetwertyński i Liniewski. Do tego antagonizmu dołączył się jeszcze spór o uchwalenie podatku proponowanego przez króla i w rezultacie sejmik został zerwany⁴⁵. Bardzo surowo ocenił przebieg tego sejmiku kanclerz Radziwiłł: „nigdy przedtem nie zwalczano się z taką pogardą, ani też nigdy nie toczono tak bezskutecznych obrad”⁴⁶. Podczas obrad wyżej wspomnianych sejmików widać było współdziałanie łacinników z unitami. Ci ostatni jednak nie zawsze otrzymywali wsparcie od rzymskich katolików. Niektórzy władcy unicy twierdzili wręcz, że muszą się zmagać nie tylko z nieprzyjaźnią ze strony prawosławnych, ale też „miłych wołyńskich katolików”⁴⁷.

Z powyższego wynika, że stosunkowo słabe magnackie faksje powstające na Wołyniu po śmierci K. Ostrońskiego nie tworzyły się w oparciu o kryterium wyznaniowe. Paradoksalnie m.in. dzięki temu sprawy wyznaniowe pozostawały jednym z głównych tematów dyskusji na wołyńskich sejmikach, ponieważ w kwestiach religijnych tamtejsza szlachta pozostała niezależna. Dotyczyło to także magnackiej klienteli. Miało to wpływ na konsekwentne domaganie się przez wołyńską szlachtę swobód wyznaniowych nie tylko dla prawosławnych, ale i protestantów. Reagowano na różne akty nietolerancji, które dotyczyły ewangelików. W 1616 r. protestowano przeciw „nachodzeniu na zbory i domy szlacheckie i miejsca takie, w których ludzie różnej religii nabożeństwa

⁴⁴ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, s. 402; T. Kempa, *Wobec*, s. 426.

⁴⁵ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, s. 337–338; K. Mazur, *W stronę*, s. 169–170.

⁴⁶ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, s. 338.

⁴⁷ Władysław włodzimiersko-brzeski Joachim Morochoński do prowincjała ruskiej prowincji dominikanów Antoniego z Przemyśla, AGAD, Zbiór Aleksandra Czołowskiego, 468, nr 17.



swe odprawują⁴⁸. Za ewangelikami wstawiano się też na sejmikach przed sejmami odbywającymi się w latach: 1615, 1618 i 1627⁴⁹. Często nawiązywano do konfederacji warszawskiej, domagając się uchwalenia jej procesu, a później ogólnie jej przestrzegania⁵⁰. Już wcześniej zwrócono uwagę na „ekumeniczną” w swej wymowie przedsejmovą instrukcję wołyńską z 1618 r.⁵¹, w której pisało: „Naprzód *inter dissidentes de religione*, póki sam Pan Bóg łaską swoją świętą do jednomyślnego oddawania chwałęj swej i religiej przywieść nie będzie raczył, aby się nikomu gwałt i opresja w nabożeństwie ich nie działa i aby nikt *in causa religionis* do prawa pociągany jakimkolwiek pretekstem nie był. A jeśli kto [by] był w tym turbowany, aby to annihilowano było”⁵².

Po raz pierwszy Wołynianie zaczęli występować w obronie ewangelików w okresie nawiązywania przez K. Ostrońskiego politycznej współpracy z przywódcami reformacji w Rzeczypospolitej (1595–1596)⁵³. Przyczyną tego ewangelicko-prawosławnego aliansu było nie tylko wprowadzenie unii brzeskiej, ale też szeroko rozumiany rozwój kontrreformacji, w skrajnej formie objawiający się tumultami wymierzonymi w protestantów. Współpraca różnowierczych patronów, którzy posiadali klientelę w różnych częściach Rzeczypospolitej, obejmowała przede wszystkim obszar sejmu i poszczególnych sejmików, wśród których sejmik w Łucku odgrywał bardzo ważną rolę⁵⁴. Za umieszcze-

⁴⁸ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 11, s. 105.

⁴⁹ Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAU-PAN), rkps 1051, k. 105–109v; AGAD, AR, dz. II, 980; K. Mazur, *W stronę*, s. 303; T. Kempa, *Wobec*, s. 301, 364.

⁵⁰ Na przykład w instrukcjach przed sejmami odbywającymi się w latach: 1597, 1598 i 1646, SRP, t. 20, s. 396–400; Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu, oddział rękopisów (dalej: BOssol.) 1926/II, k. 17 (za udostępnienie odpisu tej instrukcji z 1598 r. dziękuję dr. K. Mazurowi); ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 322.

⁵¹ E. Opaliński, *Sejmiki szlacheckie wobec kwestii tolerancji religijnej w latach 1587–1648*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 34/1989, s. 31; J. Seredyka, *Sejm z 1618 r.*, Opole 1988, s. 109.

⁵² BPAU-PAN, 1051, k. 105.

⁵³ Szerzej o nawiązaniu tej współpracy: T. Kempa, *Prawosławni a synod protestancki w Toruniu w 1595 roku. U początków współpracy dyzunitów z dysydentami*, „Zapiski Historyczne”, 1997, z. 1, s. 39–52; L. Jarmiński, *Bez użycia siły. Działalność polityczna protestantów w Rzeczypospolitej u schyłku XVI wieku*, Warszawa 1992, s. 109–126; W. Sławiński, *Toruński synod generalny w Toruniu w 1595 roku. Z dziejów polskiego protestantyzmu w drugiej połowie XVI wieku*, Warszawa 2002, s. 206–220.

⁵⁴ Zob. T. Kempa, *Animatorzy współpracy protestancko-prawosławnej w okresie kontrreformacji*, [w:] *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań. XVI–XVIII wiek*, red. T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Opole 2008, s. 321–341; T. Kempa, *Wobec*, s. 525–550.



nie w instrukcjach sejmików litewskich punktu dotyczącego obrony prawosławia Wołynianie odwdzięczali się obroną ewangelików, ale także zabieraniem głosu w innych sprawach. Na przykład przed sejmem 1598 r. Ostrogski obiecał swemu zięciowi, wojewodzie wileńskiemu Krzysztofowi Radziwiłłowi „Piorunowi” (kalwiniście, przywódca reformacji na Litwie) umieszczenie w instrukcjach sejmików, na których przebieg miał wpływ (przede wszystkim wołyńskiego i kijowskiego), kwestii obsady biskupstwa wileńskiego. Litwini domagali się bowiem, by Zygmunt III wycofał się z nominacji na tę godność Polaka – Bernarda Maciejowskiego⁵⁵. Odpowiedni punkt został wówczas w instrukcji sejmiku wołyńskiego zawarty⁵⁶. Śmierć „Pioruna” w 1603 r., a potem Ostrogskiego, nie zahamowały współdziałania protestantów i prawosławnych. Synowie „Pioruna”: Janusz i Krzysztof Radziwiłłowie podtrzymywali współpracę z wołyńskimi dyzunitami, choć było to o tyle trudne, że ich politycznym partnerem nie był już wpływowy wojewoda kijowski, ale czołowi szlacheccy trybuni związani z Wołyniem, tacy jak Ławryn Drewiński czy Adam Kisiel⁵⁷.

Do poważnego traktowania kwestii tolerancji wyznaniowej przez wołyńską szlachtę przyczyniało się również, wspomniane już wcześniej, wyraźnie wyostrzone na Wołyniu poczucie odpowiedzialności za losy całego państwa. W wielu instrukcjach poselskich eksponowano konieczność obrony wolności wyznania jako fundamentu ustrojowego Rzeczypospolitej. W instrukcji uchwalonej przed sejmem 1623 r. pisano, że „państwa kwitną”, gdy w zgodzie pozostają ludzie różnych wyznań. Podkreślono równocześnie długą tradycję tolerancji religijnej w Rzeczypospolitej, przypomniawszy prawa poprzysiężone przez poprzedników króla Zygmunta III i jego samego⁵⁸. W okresie bezkrólewia w 1632 r. Wołynianie nakazali swoim posłom zabiegać o zgodę na polu wyznaniowym, bo – jak to określono – „pokój wewnętrzny do wszystkiego dobrego ojczyźnie jest wodzem”⁵⁹.

Po długich rządach Zygmunta III, prowadzącego politykę w duchu kontrreformacji, bezkrólewie z 1632 r. było dla różnowierców czasem na-

⁵⁵ Szerzej: K. Lewicki, *Walka o biskupstwo wileńskie z końcem XVI w. Echa separatyzmu litewskiego*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 295–311.

⁵⁶ BOssol., 1926/II, k. 16.

⁵⁷ T. Kempa, *Wobec*, s. 539.

⁵⁸ ArchiwJZR, cz. 2, t. 1, nr 13, s. 134. Por. instrukcję sprzed sejmu 1619 r., ibidem, nr 12, s. 119–120.

⁵⁹ Ibidem, nr 16, s. 191.



dziei na zmiany. Mobilizacja szlachty wołyńskiej w tym okresie była wyjątkowo duża. Sprawy wyznaniowe zjednoczyły wówczas nie tylko różnowierców, ale i wielu katolików, którzy poparli żądania dotyczące swobód wyznaniowych dla wszystkich chrześcijan⁶⁰. Przebieg przedkonwokacyjnego sejmiku w Łucku tak opisywał arianin Krzysztof Sieniuta: „Nigdy tak ludnego sejmiku nie widział, nigdy tak gorliwego koła braterskiego *ad pristinas libertates restaurandas*, nie znać tam było *dissidentes in religione*, szczęśliwie z łaski Bożej *communi, manu et unanimi corde* rzuciliśmy się do podźwignięcia upadłych wolności naszych”⁶¹. To optymistyczne świadectwo nie w pełni oddaje jednak ówczesną rzeczywistość, gdyż wiadomo, że projekt instrukcji, opracowany przez prawosławnych Adama Kisiela i Jerzego Puzyńkę, budził – właśnie we fragmencie dotyczącym spraw wyznaniowych – wątpliwości katolickiego marszałka sejmiku Jerzego Zasławskiego⁶². Nad tekstem instrukcji dyskutowano więc tam dłużej niż zwykle, bo cały tydzień⁶³. Z kolei na sejmiku w Łucku przed sejmem elekcyjnym 1632 r. wezwano oficjalnie całą wołyńską szlachtę do udziału w elekcji nowego króla *sub fide, honore et confidentiae*. Wezwanie to miało wychodzić z szeregów różnowierczych, przede wszystkim zaś miało być artykułowane przez prawosławnych. Wzbudziło to wyraźny niepokój wśród niektórych katolików⁶⁴.

Przyjrzyjmy się bardziej szczegółowo niektórym postulatom Wołynian dotyczącym prawosławia formułowanym na sejmikach oraz podczas wystąpień sejmowych. Zaraz po zawarciu unii brzeskiej sejmik wołyński, jako jeden z nielicznych, występował z bardzo radykalnymi żądaniami dotyczącymi zniesienia unii oraz degradacji władcyków, którzy do niej doprowadzili. Postulaty te stawiane były konsekwentnie począwszy od sejmu 1597 r. przez ponad dekadę (choć wszystkich instrukcji wołyńskich z tego okresu nie znamy). Żądanie pozbawienia godności biskupich skierowane było przeciwko Hipacemu Pocijowi i Cyryłowi Terleckiemu, głównym negocjatorom porozumienia z Kościołem rzymskokatolickim. Przed sejmami w latach 1598

⁶⁰ Zwracał na to uwagę nuncjusz papieski Visconti, *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes*, t. 5, ed. A. Welykyj, Romae 1961, nr 2174, s. 91–93.

⁶¹ Krzysztof Sieniuta do Krzysztofa Radziwiłła 12 czerwca 1632 z Lachowicz, AGAD, AR, dz. V, 14305.

⁶² Inne projekty instrukcji przedkonwokacyjnego sejmiku wołyńskiego z 1632 r., opracowane przez Jerzego Zasławskiego, K. Sieniutę i inne osoby, zob. AP-Kraków, ASang. 98, k. 9–89.

⁶³ T. Kempa, *Wobec*, s. 388.

⁶⁴ Jakub Sobieski do Tomasza Zamoyskiego 1 września 1632 z Krasnegostawu, AGAD, AZ, 378, k. 78.



i 1600 Wołynianie dążyli do postawienia obu władcy przed sądem sejmowym⁶⁵. Jakkolwiek się to ostatecznie udało (w 1600 r.), to obaj duchowni zostali raz na zawsze oczyszczeni z formułowanych przeciwko nim oskarżeń o burzenie pokoju pospolitego⁶⁶. Radykalizm postulatów wyznaniowych Wołynian, formułowanych na sejmikach w końcu XVI i na początku XVII w., przynajmniej częściowo wynikał z działalności K. Ostrońskiego i związanej z nim szlachty. H. Pocij przesadnie oceniał nawet, że piętnujące unickich hierarchów instrukcje nie powstałyby, gdyby nie starania wojewody kijowskiego⁶⁷. Pocij jako unicki metropolita (od 1599 r.), z powodu działalności Ostrońskiego, a także ze względu na dużą aktywność miejscowej różnowierczej szlachty, uważał Wołyń za „gniazdo wszelkich nieprawości i niezgód”⁶⁸. Samego Ostrońskiego w jednym z listów nazwał zaś z przekąsem „patriarchą wołyńskim”⁶⁹, co w jakimś stopniu stanowi potwierdzenie, jakim szacunkiem darzono wojewodę kijowskiego w środowisku prawosławnych.

Te ostro stawiane postulaty wołyńskiej szlachty, uderzające w Cerkiew unicką i jej biskupów, stopniowo jednak łagodniały, ustępując bardziej realistycznemu spojrzeniu na ówczesną rzeczywistość. Paradoksalnie widać to było już w okresie rokoshu Zebrzydowskiego, podczas którego ze względu na osłabienie pozycji króla łatwiej było dyzunitom uzyskać konkretne ustępstwa z jego strony. Wołynianie przeciwni byli jednak osłabianiu państwa, dlatego w instrukcji danej posłom na zjazd rokoshowy pod Sandomierz, nakazywali – oprócz strzeżenia wolności szlacheckich i praw ziem „inkorporowanych” – zabiegać o zachowanie „dostojeństwa Jego Królewskiej Mości”⁷⁰. Król, pod wpływem akcji podjętej przez K. Ostrońskiego i jego syna Janusza, obiecał prawosławnym w **artykułach wiślickich** spełnienie szeregu ich postu-

⁶⁵ T. Kempa, *Wobec*, s. 139; *Akty odnoszące się do historii zapadnoej Rosji sobranne i izdannye Archeograficeskoju Kommissieju* (dalej: AZR), t. 4, Sankt Peterburg 1858, nr 128, s. 182–183; *ArchivJZR*, cz. 1, t. 6, nr 86, 88, s. 218–221.

⁶⁶ AZR, t. 4, nr 150, s. 236–237; T. Kempa, *Wobec*, 183.

⁶⁷ Po sejmiku odbytym w grudniu 1602 r. (przed sejmem 1603 r.) Pocij pisał do Lwa Sapiehy: „Bo [...] na sejmiku łuckim i indziej, postanowili omnino popierać swoich przeklętych petycyj i jedność świętą burzyć, scyzmatyckich pasterzów, mahometańskich niewolników promowować, a nas w niwecz obrócić [...], kto tego autorem, nie potrzeba mi powiadać”, H. Pocij do L. Sapiehy 4 stycznia 1603 r., *Archiwum domu Sapiehów*, t. 1 (dalej: ADS), wyd. A. Prochaska, Lwów 1892, nr 433, s. 362–363.

⁶⁸ ADS, s. 363.

⁶⁹ H. Pocij do Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” 1 czerwca 1601 r. z Wilna, BKór., 1539, nr 64.

⁷⁰ BN, 3087, k. 311–311v; BCzart., 101, nr 54, s. 425–426; T. Kempa, *Wobec*, s. 226.



latów⁷¹. Przede wszystkim obiecywał, że będzie nadawał dostojęstwa i dobra cerkiewne „jedno wedle ich fundacyj i dawnego zwyczaju [...] ludziom szlacheckim narodu ruskiego i religii greckiej, nie czyniąc nikomu *praeiudicium* w sumnieniu i w prawie jego, ani wolnego odprawowania nabożeństwa według dawnych obrzędów ich w miastach, w miasteczkach, jako i we wsiach nie zabraniając, nie przeszkadzając”. Dyżunicy mieli posiadać nieskrępowany dostęp do urzędów miejskich i cechów. Zabronione byłoby posiadanie dwóch i więcej beneficjów przez jednego duchownego, z wyjątkiem „teraźniejszych posesorów”. Ponadto król zobowiązał się do kasacji wszelkich procesów i banicji dotyczących osób duchownych oraz wycofać pozwy sądowe wobec „rozzróżnionych w wierze”. Wreszcie obiecywał reasumpcję konstytucji z 1588 r. dotyczącej specjalnej ochrony dóbr cerkiewnych⁷². Nie było jednak mowy o likwidacji unii brzeskiej i pozbawieniu unickich władcyków ich godności.

Sejm 1607 r. miał te królewskie obietnice złożone rokoszanom przekuć na konstytucje. Wołynianie, wysyłając swych posłów na ten sejm, zalecili im, by trzymali się żądań zgłoszonych przez rokoszan pod Sandomierzem. Postulaty, które na tym zjeździe zgłosiła szlachta wołyńska i kijowska, zmierzały do likwidacji unii brzeskiej, pozbawienia władcyków unickich ich duchownych godności i zwrotu przez unitów cerkwi oraz monasterów prawosławnym. Chciano też, by wszelkie duchowne godności w Cerkwi były nadawane Rusinom pozostającym pod „posłuszeństwem” patriarchy Konstantynopola⁷³. Treść instrukcji spisanej na sejmiku w Łucku przed sejmem 1607 r. świadczy jednak o tym, że stanowisko szlachty wołyńskiej w sprawach wyznaniowych uległo pewnemu złagodzeniu. Nie postulowano już natychmiastowej likwidacji unii oraz degradacji unickich władcyków. Godzono się bowiem na dożywotnie używanie tytułu władcyków przez unickich hierar-

⁷¹ T. Kempa, *Prawosławni wobec rokoszu Zebrzydowskiego*, [w:] *Homo doctus in se semper divitias habet. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Małkowi...*, red. W. Polak, Toruń 2008, s. 272–276; T. Kempa, *Wobec*, s. 231–232.

⁷² AGAD, AR, dz. II, ks. 12, s. 147–148, 150; *Rokosz Zebrzydowskiego. Materiały historyczne...*, wyd. A. Rembowski, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich, t. 9–12, Warszawa 1893, s. 313, 314; P. Žukovič, *Sejmovaja bor’ba pravoslavnago zapadnorusskago dvorianstva s cerkovnoj uniej (do 1609 g.)*, Sankt Peterburg 1901, s. 508–509; T. Kempa, *Wobec*, s. 232.

⁷³ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 68–70. Propozycje prawosławnych znalazły odbicie w artykułach rokoszowych (art. 45 i 46) przyjętych pod Sandomierzem 2 września 1606 r., zob. *Rokosz Zebrzydowskiego*, s. 284–285, 304–305; T. Kempa, *Wobec*, s. 229–230 idem, *Prawosławni wobec rokoszu*, s. 273–274.



chów, ale nie mieli już oni posiadać „żadnej mocy i zwierzchności nad popami”. Mogliby ponadto zachować do końca życia 1/3 majątków przynależnych do ich eparchii. Mieli jednak zwrócić sobory w Łucku i Włodzimierzu oraz „przywileja, skarby i ochędostwa cerkiewne”. Żądano też, by król zezwolił na elekcję przez szlachtę wołyńską nowych prawosławnych biskupów (uznających zwierzchnictwo patriarchy Konstantynopola): spośród dwóch elektów monarcha miał desygnować jednego. Postulowano, aby sprawy między prawosławnymi a katolikami (w tym unitami) rozstrzygały sądy szlacheckie, w trybie apelacji zaś Trybunały koronny i litewski⁷⁴. Te łagodniejsze zapisy nie były wynikiem rosnącej siły katolików na Wołyniu⁷⁵, a raczej wynikały z faktu, że **artykuły wiślickie** w znaczącym stopniu wychodziły naprzeciw oczekiwaniom dyzunitów. Co istotne, te królewskie ustępstwa wynikały ze starań podjętych przez Ostrogskich. W tej sytuacji nie wypadało ich odrzucać poprzez artykułowanie ostrych i nierealnych żądań. Radykalna postawa dyzunitów mogła bowiem zniweczyć to, na co już wstępnie zgodził się Zygmunt III. Aktywna politycznie szlachta wołyńska doskonale zdawała sobie z tego sprawę. Potwierdzać może to fakt, że tym razem Wołynianie wysłali swych posłów jedynie na sejm, nie zaś na zjazd rokoszowy do Jędrzejowa. Podkreślić należy też, że szlachta wołyńska i w ogóle przedstawiciele województw ruskich Korony próbowali prowadzić do zgody obie strony konfliktu: króla i rokoszan.

Ostatecznie sejm 1607 r. uchwalił konstytucję o „religii greckiej”, w której znalazła się zdecydowana część obietnic wobec prawosławnych złożonych w **artykułach wiślickich**, a także dodatkowe zapisy, m.in. o prowadzeniu nieskrępowanej działalności przez bractwa cerkiewne. Ponadto król miał nadawać dostojęstwa i dobra cerkiewne „ludziom szlacheckiego narodu ruskiego i mere religii greckiej”⁷⁶. Problem stanowiła niejednoznaczność terminu „religia grecka” w całej konstytucji. Mógł się on bowiem odnosić zarówno do prawosławnych, jak i unitów. Stąd Zygmunt III stosował go później na korzyść unitów, a prawosławna szlachta interpretowała go zgodnie ze swo-

⁷⁴ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 8, s. 66–82; T. Kempa, *Prawosławni wobec rokoshu*, s. 277–278.

⁷⁵ Tak uważał: E. Opaliński, *Sejmiki szlacheckie*, s. 36. Choć jak zawsze pod instrukcją podpisali się również i katolicy, m.in. Janusz Zasławski, Mikołaj Siemaszko, Krzysztof Zbaraski, Konstanty Zasławski, to większość wciąż stanowili różnowiercy, ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 81.

⁷⁶ VL, t. 2, s. 438–439; P. Žukovič, *Sejmowaja*, s. 531–535; T. Kempa, *Wobec*, s. 242–243; idem, *Prawosławni wobec rokoshu*, s. 279–280.



im interesem. Oprócz tego król na prośby Wołynian oraz szlachty kijowskiej i braclawskiej wystawił podczas sejmu (27 czerwca) przywilej potwierdzający wszystkie dawne wolności Cerkwi prawosławnej na obszarze tych trzech województw. Znalazła się tam zapowiedź zwoływania regularnych synodów lokalnych na Wołyniu, co – jak niektóre inne obietnice – nie zostało dotrzymane⁷⁷. Dotyczyło to też zapisu konstytucji z 1607 r. o zakazie pełnienia dwóch wyższych godności w Kościele wschodnim, co bezpośrednio uderzało w Pocięja, który był metropolitą kijowskim i jednocześnie – na mocy dyspensy papieskiej – pozostawał władzką włodzimiersko-brzeskim. Starania Wołynian o odebranie mu władztwa włodzimierskiego (wyrażone m.in. w instrukcji na sejm 1609 r.⁷⁸) spełzły na niczym.

Wołynianie nie uzyskali też zgody króla na wybór nowych władcyków przez miejscową szlachtę. W związku ze zgonem Cyryła Terleckiego Zygmunt III jeszcze w czasie sejmu 1607 r. (30 maja) mianował nowym władzką łucko-ostrogskim unitę Ostafieja Jeło-Malińskiego, wołyńskiego szlachcica⁷⁹. Przeciwno jego nominacji zaprotestowali nie tylko przedstawiciele prawosławnej szlachty z Wołynia, ale też niektórzy katolicy (m.in. Janusz Ostrogski). W tej sprawie z sejmiku relacyjnego w Łucku (1607) wysłano posłów do króla⁸⁰, a w wołyńskiej instrukcji przed sejmem 1609 r., mimo nominacji Jeło-Malińskiego, uznano, że władztwo łucko-ostrogskie wciąż „po Terleckim wakuje”. Żądano więc, by biskupstwo to oddać prawosławnemu i zastrzec, że jeśli w przyszłości przejdzie on na unię, zostanie pozbawiony tej duchownej godności⁸¹. Protesty te nie zmieniły jednak decyzji króla, podobnie było zresztą w przypadku innych nominacji na wyższe godności cerkiewne. Dlatego Wołynianie w późniejszych latach żądali pełnej realizacji konstytucji o „religii greckiej” z 1607 r.⁸² Ponadto w okresie porokoszo- wym szlachta wołyńska zaczęła w walce z unią powoływać się na przywileje

⁷⁷ Rossijskij Gosudarstvennyj Istoričeskij Archiv w Sankt Petersburgu, f. 823, op. 3, d. 102, k. 1–3; por. AZR, t. 4, nr 171, s. 258–259; T. Kempa, *Wobec*, s. 243.

⁷⁸ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 10, s. 91.

⁷⁹ ArchivJZR, cz. 6, t. 1, nr 143, s. 368–370. Szerzej o Ostafim Jeło-Malińskim i konflikcie, jaki wywołała jego nominacja na władztwo łuckie, a także jego późniejszych sporach z prawosławnymi zob. O. Birjulina, M. Dovbiščenko, *Zabuti imena ukaińskoi istorii: šljachets'ka rodina Eło-Malins'kich*, „Drogobic'kij Kraeznavčij Zbirnik”, nr IX, 2005, s. 488–493.

⁸⁰ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 9, s. 83–84; O. Birjulina, M. Dovbiščenko, *Zabuti*, s. 490–491; T. Kempa, *Wobec*, s. 243–244.

⁸¹ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 10, s. 90–91; P. Žukovič, *Sejmovaja*, s. 552–553;

⁸² Np. przed sejmem w 1623 r., ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 134.



„inkorporacyjne” wydane na sejmie lubelskim⁸³. Uważano, że zawarcie unii brzeskiej było sprzeczne z prawodawstwem dotyczącym województw „inkorporowanych”⁸⁴. Widać to było np. w instrukcji spisanej na sejmiku w Łucku przed sejmem elekcyjnym 1632 r.: „A iż między exorbitancjami najpierwsze jest województwo nasze dotyczące o uspokojenie religii greckiej [...], abyśmy totaliter, tak jako przywilej inkorporacji województw kijowskiego, wołyńskiego i braclawskiego niesie, uspokojeni byli”⁸⁵. Wołynianie powoływali się na przywileje „inkorporacyjne” przede wszystkim w punkcie dotyczącym obsadzania urzędów i godności w województwach przyłączonych do Korony w 1569 r. Żądano, by były one obsadzane tylko przez miejscowych indygenów szlacheckiego pochodzenia⁸⁶. Stąd protestowano, gdy władzą włodzimiersko-brzeskim po śmierci Pocięja w 1613 r. król mianował jego długoletniego sekretarza, Eliasza (w zakonie Joachima) Morochońskiego, z pochodzenia mieszczanina, w dodatku niepochodzącego z Wołynia⁸⁷. Przeciwno tej nominacji na sejmiku wołyńskim przed sejmem nadzwyczajnym w 1613 r. zgodnie wystąpili prawosławni, protestanci i katolicy⁸⁸. Sprzeciw ten powtarzano jeszcze na sejmikach przed sejmami w 1615 i 1616 r., cały czas odwołując się do praw gwarantowanych przywilejami „inkorporacyjnymi” i konstytucji z 1607 r.⁸⁹ W okresie bezkrólewia 1632 r. protestowano zaś przeciwko objęciu władzy włodzimiersko-brzeskiego przez Józefa Bakowieckiego (nominacja Zygmunta III w styczniu 1632 r.)⁹⁰. Konsekwentnie też przedstawiano

⁸³ K. Mazur, *W stronę*, s. 392–393.

⁸⁴ Taki wniosek zawarty był w znanym piśmie polemicznym „Synopsis”, powstałym w kręgu prawosławnych w okresie bezkrólewia 1632 r., T. Chynczewska-Hennel, *„Do praw i przywilejów swoich dawnych”. Prawo jako argument w polemice prawosławnych w pierwszej połowie XVII w.*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVII w. Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1993, s. 55.

⁸⁵ PBAU-PAN, 365, s. 1722–1727.

⁸⁶ Np. na sejmikach przed sejmami 1632 r. (elekcyjnym) i 1646 r., *ArchivJZR*, cz. 2, t. 1, s. 319–320.

⁸⁷ W przywileju nominacyjnym wystawionym przez króla zaznaczono, jak zwykle w takich sytuacjach, że Morochoński otrzymuje godność władzy pod warunkiem wytrwania w unii, *ArchivJZR*, cz. 1, t. 6, s. 422–424.

⁸⁸ BKór., 325, s. 57 (instrukcja szlachty wołyńskiej dana posłom do króla 9 września 1613 r.); *Pamiętniki*, nr 139, s. 140; K. Mazur, *W stronę*, s. 397.

⁸⁹ *ArchivJZR*, cz. 2, t. 1, nr 11, s. 105; T. Kempa, *Wobec*, s. 292–293.

⁹⁰ *ArchivJZR*, cz. 2, t. 1, s. 188–191, 203; P. Kulakovs’kij, *Sejmik Volins’kogo voevodstva i stanovišče pravoslavnoi cerkvi u 1632–1648 rr.*, [w:] *Religija i cerkva v istorii Volini. Zbirnik naukovich prac*, red. V. Sobčuk, Kremenec 2007, s. 97–98.



swoich kandydatów na godności duchowne. W instrukcjach przed sejmami w latach 1639, 1642, 1643 i 1645 postulowano, aby król mianował koadiutorem władzy łuckiego prawosławnego archimandrytę mieleckiego Józefa Czaplica⁹¹.

Przez całą pierwszą połowę XVII w. różnowiercy wciąż jeszcze przeważali na sejmiku wołyńskim. Jednak już od czasów rokoszu Zebrzydowskiego nie domagano się w instrukcjach na sejm zniesienia unii brzeskiej, zdając sobie sprawę z tego, że jest to żądanie nierealne. Zamieszczano za to różne konkretne postulaty dotyczące „uspokojenia religii greckiej”. Treść niektórych instrukcji wskazuje na to, że niekiedy trudno było wołyńskim dyzunitom przeforsować swoje postulaty w całości. Część instrukcji zawierała bardzo rozbudowane żądania prawosławnych, inne były w tej kwestii lakoniczne⁹². W końcu rządów Zygmunta III i na początku panowania Władysława IV pojawiły się po raz pierwszy w wołyńskich instrukcjach poselskich punkty spisane tam w interesie unitów. Były to jednak postulaty bardzo ogólne, bądź też wyrażone w „petitach”, a odnoszące się do konkretnych unickich hierarchów. Znane są zresztą tylko dwie tego typu instrukcje. Na sejmiku przed sejmem w 1631 r. zażądano, aby „Religia grecka, tak uniatów jako i nieuniatów, aby według dawnego prawa i konstytucji przeszłych zachowana była”. Jednocześnie stwierdzano tu, że stroną poszkodowaną w sporze unicko-prawosławnym zwykle są ci ostatni („a iż nieuniaci *praeiudicium* na różnych miejscach cierpią...”) i stąd domagano się „zawarowania” pokoju „bez naruszenia praw dawnych”⁹³. Z kolei w instrukcji na sejm 1638 r. wstawiono się za unickim metropolitą Gabrielem Kolendą, by oddać mu w czasową opiekę monaster żydyczyński. Jednakże i w tej instrukcji w rozbudowanej formie domagano się spełnienia postulatów prawosławnych⁹⁴.

W czasie panowania Władysława IV szlachta na sejmiku wołyńskim zaczęła wykazywać wyraźnie większą niż wcześniej troskę o dyzunitów w innych częściach Rzeczypospolitej. Już podczas bezkrólewia przypomniana

⁹¹ ArchiwJZR, cz. 2, t. 1, s. 292; P. Kulakovs'kij, *Sejmik*, s. 103–105.

⁹² Np. w instrukcji przed sejmem 1623 r. bardzo ogólnikowo wspomniano o postulatach prawosławnych. Posłużono się argumentem, który pojawiał się wielokrotnie w instrukcjach innych sejmików, na Wołyniu zaś prawie go nie spotykamy. Mianowicie żądano przestrzegania przez króla przywilejów i wolności prawosławnych, aby „religia grecka” więcej „nie trudniła” sejmów, ArchiwJZR, cz. 2, t. 1, s. 134.

⁹³ ArchiwJZR, cz. 2, t. 1, nr 14, s. 153–154.

⁹⁴ ArchiwJZR, cz. 2, t. 1, nr 21, s. 238, 241–242, 246



no w instrukcji „wielkie krzywdy” odnoszone przez „ludzi miejskiej kondycji”, szczególnie w Wilnie i we Lwowie. Chodziło o wyrzucanie prawosławnych z rad miejskich i cechów, próby ograniczania publicznych form kultu dyzunitów i niedopuszczanie do wznoszenia nowych cerkwi⁹⁵. Jednym z głównych punktów nowej polityki wyznaniowej Władysława IV było reaktywowanie wyższej hierarchii prawosławnej, podział eparchii na unickie i prawosławne oraz rozdział cerkwi i monasterów między unitów i prawosławnych. Znalazło to swój wyraz w „punktach uspokojenia” przyjętych na sejmie elekcyjnym⁹⁶, a także w konkretnych konstytucjach sejmowych i przywilejach królewskich wydawanych w latach 1633–1635⁹⁷. Wołynianie domagali się pełnej realizacji „punktów uspokojenia” na sejmikach odbywających się przed obu sejmami w 1635 r. Między innymi chodziło im o pełne przejście kontroli nad eparchią łucką (jej dobrami i głównymi świątyniami) przez nowego prawosławnego władkę Atanazego Puzynę oraz poskromienie działań podejmowanych przeciw dyzunitom przez unickiego władkę włodzimiersko-brzeskiego Józefa Bakowieckiego⁹⁸. Sejm zwyczajny w 1635 r. ostatecznie zatwierdził prawie wszystkie żądania prawosławnych, ale nie zakończyło to konfliktu między unitami a prawosławnymi na Wołyniu⁹⁹. Stąd większość dyzunickiej szlachty wołyńskiej nie była skłonna popierać ówczesnych (1636–1637) planów króla doprowadzenia do nowej unii między unitami a prawosławnymi, i to mimo zaangażowania się w ten projekt władki

⁹⁵ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 189. O sytuacji prawosławnych w Wilnie i we Lwowie zob. T. Kempa, *Wyrugowanie prawosławnych mieszczan z rady miejskiej Wilna w 1621 roku*, [w:] *Litwa w epoce Wazów*, red. W. Kriegseisen, A. Rachuba, Warszawa 2006, s. 277–290; T. Kempa, *Wileńskie bractwo św. Ducha jako centrum obrony prawosławia w Wielkim Księstwie Litewskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, t. 21, 2004, s. 47–69; *Istorijska L'vova u tr'och tomach*, t. 1 (1256–1772), L'viv 2006, s. 131–140.

⁹⁶ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, nr 18, s. 208–214; T. Kempa, *Wobec*, s. 410–411.

⁹⁷ Szerzej: J. Dzięgielewski, *O tolerancję*, s. 60–99; T. Kempa, *Wobec*, s. 413–434.

⁹⁸ P. Kulakovskij, *Sejmik*, s. 99–100.

⁹⁹ VL, t. 3, s. 407; T. Kempa, *Wobec*, s. 431. Ważnym ustępstwem wobec unitów było jednak pozostawienie (dożywotnio) władctwa przemyskiego w ręku Atanazego Krupeckiego, a władctwa łuckiego w ręku Jeremiasza Poczapowskiego. Część majątków tych biskupstw, a także cerkwi i monasterów miała jednak od razu zostać przekazana obu władcom prawosławnym z tych eparchii (Sylwestrowi Hulewiczowi Wojutyńskiemu i Atanazemu Puzynie). Kwestia ta prowadziła do poważnych konfliktów w następnych latach, co znajdowało odzwierciedlenie w instrukcjach sejmiku wołyńskiego. W 1638 r. udało się Wołynianom uzyskać potwierdzenie nominacji na władctwo łuckie dla Puzyny, *Pamiętniki*, nr 315, s. 251–252, T. Kempa, *Wobec*, s. 461.



Puzyny¹⁰⁰. W ówczesnych instrukcjach sejmiku wołyńskiego brak odniesień do tej kwestii.

Zgodnie z postanowieniami sejmu 1635 r. do rozdziału obiektów sakralnych między unitów i prawosławnych mieli być wyznaczeni specjaliści komisarzy¹⁰¹. Ich praca budziła jednak sprzeciw wśród unitów, którzy często bojkotowali ich pracę i nie chcieli zwracać cerkwi przyznanych prawosławnym, a czasami ponownie siłą zagarniali sporne świątynie¹⁰². W końcu lat 30. i w latach 40. XVII w. sytuacja taka występowała m.in. w odniesieniu do cerkwi w Lublinie (brackiej Preobrażeńskej), Sokalu, Krasnymstawie, Bełzie, Bielsku. Posłowie wołyńscy mieli zabiegać o ich natychmiastowy zwrot prawosławnym. Sprawę tę Wołynianie ponawiali regularnie w swoich instrukcjach (m.in. na sejmy w latach: 1639, 1640, 1641, 1645, 1646), stawiając ją często na pierwszym miejscu, a czasami uzależniając swoje przystąpienie do konkluzji sejmowej od spełnienia postulatów dotyczących tej kwestii (w 1639 i 1645 r.)¹⁰³. Według jednego z diariuszów sejmu 1640 r. sprzeciw posłów wołyńskich i kijowskich, niezadowolonych z powodu niezłatwienia sprawy zwrotu brackiej cerkwi lubelskiej prawosławnym, miał doprowadzić do nieprzyjęcia przez izbę poselską konstytucji (zgodzono się jedynie na uchwalenie poboru)¹⁰⁴. W 1646 r. posłowie wołyńscy żądali też ukarania unickiego władcy chełmskiego Metodego Terleckiego za ignorowanie decyzji komisarzy¹⁰⁵. Na sejmiku w 1637 r. Wołynianie chcieli przyspieszenia działań królewskich komisarzy do rozdziału cerkwi¹⁰⁶. Przed sejmem w 1639 r. domagali się oni powołania komisarzy do rozdziału cerkwi i monasterów w Wielkim Księstwie Litewskim, wcześniej bowiem działała jedynie podobna komisja w Koronie¹⁰⁷. Postulat ten

¹⁰⁰ T. Kempa, *Wobec*, s. 440–442.

¹⁰¹ Na terenie Korony zostało wyznaczonych ich sześciu, po trzech prawosławnych (Wasyl Rohoziński, Hrehory Czetwertynski i Andrzej Zahorowski) i katolików (Stanisław Zborowski, Łukasz Miaskowski, Jan Staniszewski – unita?), Władysław IV do komisarzy powołanych do rozdziału cerkwi 14 marca 1635 r., *ArchivJZR*, cz. 6, t. 1, nr 279, s. 691–694.

¹⁰² T. Kempa, *Wobec*, s. 437–439.

¹⁰³ *ArchivJZR*, cz. 2, t. 1, s. 254, 270, 288, 319–320; T. Kempa, *Wobec*, s. 469, 481; P. Kulakovskij, *Sejmik*, s. 102–106; G. Kuprianowicz, M. Roszczenko, *Cerkiew Przemienienia Pańskiego w Lublinie*, Lublin 1993, s. 21.

¹⁰⁴ *BCzart.*, 357, s. 28; T. Kempa, *Wobec*, s. 482.

¹⁰⁵ *ArchivJZR*, cz. 2, t. 1, s. 321.

¹⁰⁶ P. Kulakovskij, *Sejmik*, s. 100–101.

¹⁰⁷ *ArchivJZR*, cz. 2, t. 1, s. 254–255.



jednak nie doczekał się realizacji, tak jak niektóre inne zapisy „punktów uspokojenia”.

Ważne miejsce w instrukcjach sejmików wołyńskich w latach 1637–1648 zajmowały także konflikty, zachodzące w eparchii przemysko-samborskiej między unitami, z tamtejszym władzą unickim Atanazym Krupeckim na czele, i prawosławnymi z władzą Semenem Hulewiczem Wojutyńskim (z pochodzenia wołyńskim szlachcicem). Na sejmiku przed sejmem 1641 r. domagano się cofnięcia wyroku infamii wydanego na Hulewicza za zbrojne zajęcie przyznanego mu wcześniej (którego mimo to nie chciał zwrócić mu Krupecki) monasteru Spasskiego pod Przemysłem. Wołynianie domagali się jednocześnie oddania Wojutyńskiemu wszystkich beneficjów przypisanych do władztwa przemyskiego, co powtarzano w instrukcjach przed kolejnymi sejmami¹⁰⁸. Przy okazji dyskusji w tej sprawie na sejmie w 1641 r. Adam Kisiel wystąpił ze swoją bodaj najbardziej znaną mową. Nawiązywał w niej do historii Rusi, której jądro widział w trzech województwach ruskich „inkorporowanych” do Korony w 1569 r. Powiązał w niej walkę o pokój wewnętrzny i podstawowe swobody wyznaniowe dla różnowierców (szczególnie prawosławnych) z kwestią zachowania odrębności ziem „inkorporowanych”. Podkreślił, że przodkowie szlachty z tych obszarów dobrowolnie przystępowali do unii (*Sarmatae Rossi [...] ad Sarmatos Polonos libere accesserunt*). Mówił też o znaczeniu województw ukraińskich i Wołynia dla całej Rzeczypospolitej, twierdząc, że to tamtejsza szlachta bierze na siebie największy ciężar obrony państwa: „pokój Rzeczypospolitej, w którym Wasz Mościowie żyjecie, piersiami naszymi zasłaniamy, wojsk Rzeczypospolitej sami sobą i pocztami naszymi nadstawiamy i krwią i zdrowiem naszym gotujemy pokój”. Mimo to szlachta z województw ruskich ma „niewolne sumienie, niewolny honor i niewolne dobra ojczyste”. Było to z jednej strony przypomnienie, że wolność wyznania stanowi fundament wolności szlacheckich, z drugiej zaś ukazanie szczególnej roli szlachty z ziem „inkorporowanych” w obronie Rzeczypospolitej¹⁰⁹. Trudno powiedzieć, na ile przyczyniła się do tego mowa Kisiel, ale sejm 1641 r. zakończył się względny sukcesem prawosławnych. Uchwalono bowiem dwie konstytucje, które ich doty-

¹⁰⁸ ArchiwJZR, cz. 2, t. 1, nr 23, s. 270; T. Kempa, *Wobec*, s. 485; P. Kulakovs'kij, *Sejmik*, s. 104–105.

¹⁰⁹ F. Sysyn, *Regionalism and Political Thought in Seventeenth-Century Ukraine: The Nobility's Grievances at the Diet of 1641*, „Harvard Ukrainian Studies”, vol. VI, 1982, nr 2, s. 186–190; F. Sysyn, *Between*, s. 104–114.



czyły. Pierwsza z nich co prawda miała wydźwięk niejednoznaczny, z jednej strony bowiem zniosła ona infamię z władzy Hulewicza i oddawała pod jego kontrolę trzy monaster (w Ławrowie, Smolnicy i św. Onufrego), a z drugiej stwierdzano w niej, że po śmierci Hulewicza jedynym biskupem obrządku greckiego na terenie eparchii przemyskiej będzie unita (co spowodowało protesty prawosławnych). Druga konstytucja potwierdzała natomiast zdobycze dyzunitów z lat 1632–1635 i zawieszała wszelkie procesy *ex occasione religionis* oraz oddawała sprawy o zabór cerkwi do rozstrzygnięcia królowi (właściwie sądu relacyjnego), co przy coraz częstszym sprzyjaniu unitom przez sądy świeckie stanowiło dobre rozwiązanie¹¹⁰.

W instrukcjach wołyńskich pojawia się też kwestia wyroków trybunalskich w sprawach wyznaniowych. W pierwszych dwóch dekadach XVII w. Wołynianie domagali się, by konflikty o podłożu religijnym sądziły Trybunały, a król nie kasował ich wyroków dekretemi sądu zadwornego (instrukcje na sejmy z 1607 i 1619 r.)¹¹¹. Wówczas bowiem jeszcze zwykle większość deputatów do Trybunału – przynajmniej w Wielkim Księstwie Litewskim – sprzyjała różnowiercom¹¹². Sytuacja zaczęła zmieniać się w następnych latach, a szczególnie dotyczyło to dekrety Trybunału koronnego. Po raz pierwszy szlachta wołyńska pisała o niesprawiedliwych wyrokach trybunalskich w swej instrukcji na sejm 1616 r., żądając od króla ich skasowania¹¹³. Po niesprawiedliwych wyrokach Trybunału w Koronie wobec kalwinisty Samuela Bolestraszyckiego z 1627 r.¹¹⁴ Wołynianie przed sejmem w tymże roku wskazywali na konieczność zmian w funkcjonowaniu tego sądu, nazywając go wszakże „zacnym klejnotem”¹¹⁵.

W instrukcji sejmiku wołyńskiego na sejm 1645 r. pojawił się jeszcze jeden interesujący wątek, który dotyczył wszystkich dyzunitów w Rzeczypospolitej. Chodziło o sprawę rozmów na temat ewentualnej nowej unii między Cerkwią prawosławną a Kościołem rzymskokatolickim w Rzeczypos-

¹¹⁰ VL, t. 4, s. 7–8; M. Bendza, *Prawosławna diecezja przemyska w latach 1596–1681. Studium historyczno-kanoniczne*, Warszawa 1982, s. 153–154; T. Kempa, *Wobec*, s. 490–491.

¹¹¹ AGAD, AR, dz. II, 695; ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 68–69; T. Kempa, *Wobec*, s. 313.

¹¹² T. Kempa, *Trybunał litewski w obronie wolności wyznaniowej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. LXXVI, 2011, z. 2, s. 29–50.

¹¹³ ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 105. Zob. też instrukcję z 1646 r., ArchivJZR, cz. 2, t. 1, s. 320, 322.

¹¹⁴ Szerzej: T. Kempa, *Wobec*, s. 358 n.

¹¹⁵ AGAD, AR, dz. II, 980.



spolitej¹¹⁶. Prawosławni Wołynianie gotowi byli do prowadzenia takich negocjacji, chcieli jednak rozmawiać bezpośrednio ze stroną łacińską, nie zaś z unitami. Była to dość charakterystyczna postawa wśród prawosławnych, większość których miała dobre relacje z rzymskimi katolikami, dużo gorsze zaś z unitami. Znaczna część dyzunitów traktowała bowiem unitów, szczególnie duchownych, jak zdrajców prawdziwej wiary. Świadomie umniejszano też ówczesną pozycję Cerkwii unickiej. Stąd w instrukcji z 1645 r. żądano, „aby więcej już kilka duchownych, którzy unią przyjęli, nad wszystkim narodem nie przewodzili, *pacem et tranquillitatem Rei Publicae* nie trudnili”¹¹⁷.

Należy podkreślić, że szlachta dyzunicka z Wołynia, podobnie jak prawosławny metropolita kijowski Piotr Mohyła i władca łucko-ostrogski Atanazy Puzyna, była otwarta na kulturę łacińską. Podobne poglądy posiadali najgłośniejsi obrońcy prawosławia na sejmach pierwszej połowy XVII w.: Ławryn Drewiński i Adam Kisiel. Z jednej strony krytykowali oni ostro politykę wyznaniową Zygmunta III i postępowanie zwolenników kontrreformacji, z drugiej zaś należeli do tej części prawosławnej szlachty, która wierna była Rzeczypospolitej i potępiała tajne układy z Moskwą. Inicjowali też dialog religijny między prawosławnymi a katolikami. W 1629 r. zaangażowali się w organizację wspólnego unicko-prawosławnego synodu we Lwowie¹¹⁸. Działali więc, jak większość wołyńskiej szlachty (niezależnie od wyznania), na rzecz pokoju wewnętrznego w Rzeczypospolitej. Postawa taka, szczególnie w czasach szybko rozwijającej się kontrreformacji i radykalizowania się nastrojów religijnych wśród szlachty, jest godna pochwały. Kisiel był wielokrotnie atakowany przez zwolenników kontrreformacji za „obstrukcję sejmową”¹¹⁹, za którą kryło się jedynie żądanie pełnej realizacji konstytucji sejmowych i przywilejów królewskich wydanych dla prawosławnych w latach 1632–1635. Z drugiej strony zarówno Drewiński, jak i Kisiel, atakowani byli przez swoich radykalnych współwyznawców, którzy stawiali na obronę

¹¹⁶ O działaniach obu stron oraz króla na rzecz nowej unii zob. T. Kempa, *Wobec*, s. 497–499.

¹¹⁷ Takim zapisom instrukcji nie sprzeciwili się chyba wołyńscy rzymskokatolicy z ówczesnym marszałkiem sejmiku Michałem Czartoryskim, *ArchivJZR*, cz. 2, t. 1, s. 288; zob. też: T. Kempa, *Wobec*, s. 501–502.

¹¹⁸ Ostatecznie plan ten okazał się niewypałem z powodu jego bojkotu – pod wpływem gróźb ze strony Kozaków i części kijowskiej szlachty – przez metropolitę Jowa Boreckiego i większość pozostałych prawosławnych władcyków, T. Kempa, *Wobec*, s. 545–547.

¹¹⁹ Kisiel był też w związku z tym bohaterem wielu paszkwili i niewybrednych żartów ze strony katolików, F. Sysyn, *Between*, s. 102–103.



prawosławia przez Kozaków, a nawet Moskwę. Jednak na Wołyniu takie radykalne poglądy właściwie nie występowały. Warto w tym kontekście przytoczyć słowa Edwarda Opalińskiego, które w pełni można odnieść do Wołynia i postawy tamtejszej szlachty w opisywanym okresie: „Tradycje tolerancji religijnej stanowiły niewątpliwie najcenniejszy wkład, jaki do polskiej kultury politycznej wniosły kresy”¹²⁰.

Zmiany, jakie zachodziły w świadomości szlachty w XVII w., wyraźnie pogłębione przez wojny z połowy tegoż wieku, zostawiły również swój ślad na Wołyniu. Od połowy XVII w. rzadziej pojawiały się w instrukcjach sejmiku wołyńskiego postulaty dotyczące zachowania pokoju religijnego w państwie. Stanowi to dowód na zmianę w układzie sił na Wołyniu. Przedstawiciele kolejnych miejscowych rodów porzucały prawosławie (ale też wyznania protestancie) na rzecz katolicyzmu. Przyczynił się do tego także proces polonizacji, który obejmował wschodnie obszary Rzeczypospolitej.

The nobility from Volhynia in relation to religious issues in the Polish-Lithuanian Diet and in local noble conventions in the end of XVIth and in the first half of XVIIth century
(Summary)

Since 1569 Volhynia had belonged to the Grand Duchy of Lithuania, and after Polish-Lithuanian Union in Lublin it was a part of the Polish Crown. There was a magnate domination in the local political elite, but Volhynian nobility ranked strong position too. Although many noblemen were clients of magnates, but majority of them kept their independent religious standpoint. This situation was generally accepted by Volhynian magnates, who were in majority Roman Catholics in XVIIth century. Accordingly, on this multi-confessional land, where the Orthodoxes dominated, and strong groups of Protestants, Arians and Catholics (both of rites) were too, the nobility particularly searched a religious compromise. They also aimed to confirm (by the Diet) the Warsaw Confederation (1573), which guaranteed religious liberties to all noblemen in the Polish-Lithuanian Commonwealth. On the other hand within some decades after the Union of Brest (1596) Volhynian nobility was the most consistent with supporting of the Orthodoxes interests.

¹²⁰ E. Opaliński, *Sejmiki południowo-wschodnie*, s. 91.